

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | CZWARTEK, 18 LUTEGO 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 49

Przewlekłe przesilenie rządowe we Francji

Próby utworzenia gabinetu koalicyjnego. — Ostra walka pomiędzy senatem a izbą deputowanych.

Paryż, 18 lutego

Przesilenie rządowe we Francji będzie zapewne niezwykle długotrwałe, albowiem rozpoczęła się OSTRZA WALKA MIĘDZY IZBĄ DEPUTOWANYCH A SENATEM.

Większość, która popierała rząd Lavała oświadczyła, iż obali natychmiast każdy rząd, wyłoniony przez senat.

Jakkolwiek wymieniają Paul Boncoura jako kandydata na przyszłego premiera, to jednak zdaje się że tym razem nie umie on jeszcze steru rządów we Francji, albowiem nie chce on narazić

się senatowi. Wysuwana jest KONCEPCJA UTWORZENIA RZĄDU KOALICYJNEGO.

Utworzenie rządu o charakterze koalicyjnym napotyka znów na opór ze strony radykałów.

Sytuacja jest więc zupełnie niewyjaśniona i może się skryzystalizować dopiero w ciągu dnia dzisiejszego.

Tragiczna śmierć w kopalni

Katowice, 18 lutego

25-letni Wawrzyniec Modrzanowski z Piotrowic i udał się z kilku swymi kolegami na dziką kopalnię, obok cegielni w Murkach. W czasie wydobywania węgla oberwały się zwaly ziemi, które zasypały Modrzanowskiego. Koledzy je go wezwali brygadę ratunkową kopalni w Murkach która po trzygodzinnej akcji wydobyla już tylko zwłoki zasypanego.

Prof. Picard podejmie drugi lot do stratosfery

Berlin, 18 lutego.

(Telegram własny)

(t) Prof. Picard oraz jego pomocnik, inż. Kippel przybyli ponownie do Innsbrucku, aby na placu, przylegającym do fabryki balonów, przeprowadzić szereg prób. Prof. Picard zamierza prawdopodobnie dokonać drugiego lotu do stratosfery, ale już w towarzystwie belgijskiego fizyka Cosaynsa.

Jeśli próby te wypadną pomyślnie, lot do stratosfery przedsięwzięty będzie na wiosnę.

Agitator komunistyczny z Niemiec

aresztowany przez policję polską na Śląsku

Katowice, 18 lutego

Wczoraj nad ranem śląska straż graniczna zatrzymała obok kopalni Gotthard w Orzegowie obywatela niemieckiego Bastka z Bytomia.

Bastek niośł walizkę w której znaleziono 50 kg. ulotek komunistycznych, wydrukowanych w Niemczech.

Ulotki były drukowane w języku polskim. Należy podkreślić, że niemieckie władze w docznie celowo tolerują przemysł wszelkiej b'buły komunistycznej, którą polski Górny Śląsk jest wprost zarzucany.

Tolerancja ta wydaje się coraz mniej dziwna i podejrzana.

Jak się okazuje po stronie niemieckiej istnieje cały szereg drukarni, wydających odezwy komunistyczne w języku polskim, celem kolportowania ich na polskiej stronie, a władze niemieckie najwidoczniej przez palce patrzą na te roboty.

Zamordował dwoje dzieci Zbrodniarz został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia

Radom, 18 lutego

W dniu dzisiejszym w wydziale karnym sądu okręgowego rozpatrywana była sensacyjna sprawa Edwarda Burskiego, 50-letniego mieszkańca wsi Jerzowa Wola gminy Kowale, oskarżonego o zabójstwo dwojga dzieci, 12-letniej Stefani i 4-letniego Eugenjusza Mrozków. Mrozek był sąsiadem Burskiego, przy czym między obu wieśniakami panowały bardzo złe stosunki. Klócili się oni bądź

o mięgę graniczną, bądź o inne drobne sprawy.

Wreszcie w dniu 14 listopada 1931 r. Burski podkradł się pod okna mieszkania Mrozków i strzelił dwukrotnie z rewolweru do wnętrza.

Przy stole siedzieli właśnie Mrozkowie z trojgiem dzieci przy kolacji.

Obie kule trafiły śmiertelnie Stefanię i Eugenjusza Mrozków.

Zabójca przyznał się, że chciał zabić

Klejnoty carskie
nie będą sprzedane przez
rząd sowiecki

Moskwa, 18 lutego

(t) Jak wiadomo w roku 1919 władze sowieckie wystawiły na sprzedaż klejnoty byłej rodziny carskiej.

Specjalna grupa finansistów amerykańskich miała nabyć te klejnoty, lecz przy ustalaniu ich ceny, rokowania zostały rozbite. Wystawione na sprzedaż klejnoty posiadały bezzenną wartość. Rzeczoznawcy oszacowali je na 4 milardy złotych. Wśród klejnotów tych wyróżnia się korona carska wysadzana 5.000 brylantów i berło ozdobione słynnym brylantem „Orłowem”. Obecnie rząd sowiecki postanowił nie sprzedawać tych klejnotów i odłożyć je do skarbcza państwowego.

Echa zastrzelenia groźnego bandyty Jańczyk odniósł osiem ran

Łódź, 18 lutego.

(dg) Jak już doniósł wczorajszy Express, we wsi Huta Dłutowska pod Pabjanicami, w czasie zaciętej walki, został zastrzelony groźny bandyta, Stanisław Jańczyk, który stał na czele poprzednio już zlikwidowanej szajki świętokradców, dokonywującej w Łodzi i w okolicach włamań do kościołów.

Wczoraj zjechali do wsi Huta Dłutowska wiceprok. Mandeci i naczelnik urzędu śledczego, insp. Nosek, którzy przeprowadzili na miejscu szczegółowe śledztwo.

Stwierdzono, że Jańczyk, odniósł 8 ran postrzałowych. W ostatniej chwili, gdy już miał siedem ran, usiłował przez okno wyskoczyć z obory na podwórze, lecz w tym momencie, trafiony ósmą kulą, padł trupem na miejscu.

Bandyta strzelał do policji z pozycji leżącej, z pod pierzyny. Poduszka i pierzyna są przedziurawione kulami.

W oborze, oprócz Jańczyka spał jeszcze jakiś chłopiec, syn właściciela gospodarstwa. Chłopiec ten cudem ocalał.

Nie doznało również żadnego szwanku bydło, które znajdowało się w oborze. W oborze znaleziono około 100 fussek od kul. Jańczyk miał jeszcze w kieszeni 15 naboł. Strzelał on z dwóch rewolwerów.

Jak strzedzono, gospodarz, u którego bandyta nocował, nie miał nic wspólnego z całą szajką.

Występy złodziejskie

(d) Ze sklepu Marji Gutman przy ul. Piłsudskiego 59 nieznani sprawcy skradli artykuły spożywcze wartości 1000 zł.

Z mieszkania Markusa Piechowicza przy ul. Śródmiejska 18 skradziono garderobę, bieliznę i różne przedmioty wartości 1000 zł.

Do mieszkania Rojzy Pinczewskiej (Skwerowa 6) włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli bieliznę i garderobę wartości 1600 zł. Sprawców włamań nie pjęto.

Kto otrul 11-letniego chłopca

Sajemniczo zbrodnia pod Wilnem

Wilno, 18 lutego

We wsi Proncejkowo, pow. Mołodeczno, znaleziono w mieszkaniu otrutego 11-letniego pastuszka Edmunda Węclawskiego.

Trupa zabezpieczono do przybycia władz policyjnych.

Prowadzone jest dochodzenie.

Co mówi miss

dr. Wooley

jedyna kobieta, biorąca udział w konferencji rozbrojeniowej?

(x) Stany Zjednoczone wysyłają na konferencję pokojową do Genewy sześciu upoważnionych delegatów. — Wielką sensację budzi jednak fakt, że wśród sześciu deputowanych znalazła się jedna kobieta. Jest to prawdopodobnie jedyna kobieta, która w Genewie, wraz z mężczyznami, radzić będzie nad sposobami zapewnienia pokoju umęczonej ludzkości.

W Ameryce, jak wiadomo, kobiety wogóle nie zajmują się ruchem politycznym ani społecznym, temi dziedzinami amerykański interesują się naogół mało. Tem większe zdziwienie i sensację wzbudziło nazwisko pani Dr. Mary Emmy Wooley, która została delegowana do Genewy.

Jest ona od przeszło 31 lat przewodniczącą Mount Holyoke collegium i posiada niemię, jak siedem dyplomów akademickich. Jest ona powszechnie uważana za energiczną i dzielną kobietę odznaczającą się niezwykłym rozsądkiem i stałością zasad, jak również niepospolitemi zdolnościami.

Dr. Wooley miała już od dłuższego czasu jedyny cel przed sobą, do którego niezwalenie dążyła. Chciała ona mianowicie być oficjalną wysłanniczką Stanów Zjednoczonych do Genewy, aby tam z zapałem walczyć o zapewnienie światu pokoju. Liczne stowarzyszenia kobiece, których jest przewodniczącą lub założycielką, pokładają wielkie nadzieje w pani Wooley, której spryt i inteligencja cieszą się powszechnym uznaniem. Sam prezydent Hoover pytany przez dziennikarzy o miss Wooley, odpowiedział, że oczekuje od niej rzeczy doniosłych.

Gdy zamianowanie dr. Wooley delegatką na sesję do Genewy stało się powszechnie wiadomem, jeden z dziennikarzy „North American Newspaper Alliance”, postarał się o wywiad z nowo mianowaną delegatką.

Dziennikarz ów opisuje pierwsze swe wrażenie, którego doznał na widok dzielnej kobiety.

— Jej chód — pisze — jest mimo 68 lat, szybki i energiczny, gładka cera i bujne brązowe włosy, w których nie srebrzy się ani jedna nitka, czynią ją o wiele młodszą. Ubrana starannie, nie przypomina popularnego, skarykaturowanego typu angielskich sufrażystek. — Jej staranny strój, ruchy i cała zachowa nie świadczą wybitnie o jej kobiecości.

Na moje pytanie, w jakim charakterze wystąpi ona na konferencji rozbrojeniowej, odpowiedziała, że postara się przez stworzenie międzynarodowych organizacji kobiecych zwalczać wszelkie zakusy wojenne.

Następnie dodała miss Wooley, że dotychczasowe prace nad zapewnieniem światu pokoju nie dały absolutnie żadnych rezultatów i były zwykłą cczą gadaniną. Aby czegoś dopiąć należałoby się chwycić bardziej energicznych i radykalnych środków, jak zwykle deklaracje dyplomatów. Prócz tego miss Wooley jest zdania, że wszystkie bez wyjątku państwa za pośrednictwem swoich delegatów powinny się spotkać w Genewie, a gdyby jakieś państwo odmówiło swego współdziałania w konferencji pokojowej, winno być tytułem sankcji karnej, bojkotowane gospodarczo tak długo, aż zostanie zmuszone do wyrażenia swej zgody.

Miss Wooley jest jeszcze zdania, że niezwykły wprost rozwój techniki, szczególnie w dziedzinie zbrojeń i wynalazków wojennych jest tak wielki, że część tylko nowych wynalazków z tej dziedziny użyta w przyszłej wojnie, byłaby samobójstwem całej ludzkości.

— Jesteśmy do czegoś lepszego stworzeni — kończy miss Wooley — abyśmy się mieli nawzajem mordować i dbać o to tylko, aby mieć więcej broni w zapasie na pogwałcenie swego sąsiada.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

Paszport, dusza i ciało

stanowią dla policji francuskiej nierozzerwalną całość. Biurokracja wpadająca w granice śmieszności

Włamywacz, który ma „papiery w porządku”

(x) Przed kilku dniami byłem świadkiem pewnej ciekawej sceny — opowiada jeden z dziennikarzy paryskich: — Autobus E, jadąc w szybkim tempie i nie mogąc zahamować biegu na ostrym skrócie, wpadł na kolumnę, postawioną na pamiątkę wielkiej rewolucji francuskiej na placu Bastylji. Nastąpił gwałtowny wstrząs całego pojazdu, jedna zaś z pasażerek, obciążona koszykiem na zakupy, wpadła na jedną z szyb autobusu, doszczętnie ją rozbijając.

Oczywiście, odłamki szkła pokaleczyły całą twarz i ręce nieszczęśliwej kobiety. Autobus natychmiast zatrzymał, a konduktor opuścił wóz... jednak nie w tym celu, aby sprowadzić lekarza.

Po chwili wraz z konduktorem wszedł do autobusu... policjant i nie zważając na krwawiące rany kobiety, wygłosił formułkę, że w myśl przepisów o ruchu autobusowym, winna ona zapłacić odszkodowanie za wybitą szybę w wysokości 60 franków.

Oczywiście wypadek taki mógł mieć miejsce tylko w Paryżu, gdzie wszelkie

środki lokomocji cieszą się niebywałą swobodą i nie podlegają żadnej kontroli władz. Pokaleczona kobieta nie miała jednak przy sobie 60 franków, wobec czego stróż bezpieczeństwa poprosił ją o okazanie dowodu osobistego celem spisania protokołu o zajściu.

Biedna kobieta, która nie liczyła się z podobnymi ewentualnościami, miała tylko w podręcznej torebce pokwitowanie z tytułu wplaconego komornego. — Pokwitowaniem tem chciała dowieść swej tożsamości, wszystkie inne bowiem dokumenty zostawiła w domu. Policjant jednak był nieublagany.

Pokaleczona kobieta, której rany wciąż jeszcze krwawiły, musiała wraz z policjantem udać się do najbliższego komisariatu, narażając się po drodze na nie zbyt pochlebne uwagi przechodniów, którzy widząc pokrwawioną kobietę w asyście policji, wzięli ją za groźną zbrodniarkę.

W komisariacie przesiedziała biedna, głodna, spragniona z nieopatrzonemi ranami przez pełne 6 godzin, zanim udało

się ustalić jej tożsamość. Przy wyjściu uprzejmy kierownik komisariatu dodał, że miała szczęście, iż nie jechała autobusem po godzinie 9-ej wieczór, gdyż od 9-ej komisariat nie sprawdza już tożsamości i wszyscy przytrzymani muszą nocować w małej, dusznej celi.

Stąd morał — dodaje paryski dziennikarz, że w Paryżu lepiej jest jednak mieć wszystkie dokumenty w porządku i nosić je stale przy sobie. Paryska policja urobiła sobie wcale mylne zdanie, że o wartości moralnej danego osobnika świadczą najlepiej jego... papiery. — Zdanie to jest zupełnie mylne. Pamiętam z czasów wojny pewnego komendanta placu z Fridrichshafen, który zatrzymał pewnego podejrzanego z wyglądu jego... tożsamością. Papiery zatrzymanego były jednak w zadziwiająco porządku. Wszystkie skomplikowane formalności były dopełnione. Miał odpowiednie dokumenty na „wjazd”, wyjazd, zaświadczenie o stanie materialnym, fotografie z urzędową pieczęcią, odcisk palca, meldunek policyjny i dokumenty wojskowe.

Tak wielka ilość najrozmaitszych dokumentów, które zatrzymany nosił przy sobie, poważnie zastanowiła podejrzliwego komendanta placu, który był zdania, że żaden porządny człowiek nie wpadłby nawet na myśl, aby się tak dokładnie zaopatrzyć.

Mimo, że autentyczność przedstawionych dokumentów nie ulegała wątpliwości, osobnika tego zatrzymano i po pewnym czasie udało się rzeczywiście ustalić, że przytrzymany był francuskim agentem.

Podobny wypadek miał miejsce przed kilku tygodniami w Paryżu. Policja od dłuższego już czasu poszukiwała niejakiego Rogera Elói Ferrisa, podejrzanego o szereg włamań. Gdy detektywom udało się wreszcie odkryć miejsce pobytu opryska, postanowiono go schwycić.

W tym celu otoczono trzeciorzędny i podejrzaną hotel Durantin, gdzie nocował przestępca. Zbrodniarz spał smacznie w swoim pokoju, dosłownie otoczony bronią. Na stoliczku, obok łóżka leżał naladowany rewolwer, drugi leżał na poduszce z drugiej strony łóżka, trzeci zaś na koldrze. Zbrodniarz posiadał legalne zezwolenie na posiadanie broni, legitymację „Cupefile”, czyli policyjne zaświadczenie wydawane reporterom pism, kartę tożsamości, podpisaną przez prefekta departamentu Seine i jeszcze kilka urzędowych dokumentów.

Policjantom stanęły włosy dęba. — Niezwykły opryszek, ze względu na ilość posiadanych dowodów tożsamości mógłby uchodzić za najporządniejszego człowieka na świecie.

Później dopiero okazało się, że włamywacz był przez pewien czas pomocnikiem w drukarni państwowej w Melun gdzie zdołał się zaopatrzyć w odpowiednie druki państwowe, których posiadanie nie przeszkadzało mu wcale w dokonaniu pół tuzina śmiałych włamań.

„Śmieszne” wyroki sądów angielskich

Sredniowieczne przesady i bezgraniczna dobroduszość

(x) Sprawiedliwość w Anglii wydała wyroki, które wahają się pomiędzy wielką dobroduszością i średniowiecznym przesadami.

W tych dniach sąd w Leicester rozpatrywał sprawę biednego szewca, który znużony życiem próbował popełnić samobójstwo. Jak wiadomo, usiłowanie samobójstwa jest w purytańskiej Anglii surowo karane.

Biedny szewc tłumaczył się na rozprawie że pracując od czwartej godziny nad ranem do późnego wieczora doznał rozstroju nerwowego wskutek przepracowania i z tego tylko powodu usiłował pozabawić się życia. Wobec tego nie jest on wcale winien zarzucanego mu przestępstwa, ponieważ było ono spowodowane chorobą wskutek przepracowania.

Sąd w Leicester po długich naradach wydał wyrok... skazujący szewca na 14 dni bezwzględnego odpoczynku, i prócz tego zasądził na rzecz biednego szewca odszkodowanie za czternaście dni, w czasie których nie będzie pracował, aby powetować mu straty materialne.

B. prefekt policji paryskiej Lepin

nie znosi reklamy, chociaż jest najpopularniejszym człowiekiem w Paryżu

Jedną z najbardziej interesujących postaci starego Paryża jest b. prefekt policji paryskiej Lepin. Z nazwiskiem jego związanych jest wiele ciekawych historyj kryminalnych, jak również jest i on sam bohaterem szeregu kryminalnych powieści.

Szczególnie pamiętny jest jego udział w sprawach fortu Chabrola, Boulangera i inn., które w swoim czasie wywołały największe zainteresowanie na całym świecie.

Współpracownik dziennika paryskiego „Paris - Midi” odwiedził w tych dniach Lepina, którego zna jeszcze cały Paryż i któremu salutują wszyscy starzy policjanci. Jest to bowiem postać nie tylko popularna i rzucająca się w oczy dzięki swemu staroświeckiemu strojowi, któremu Lepin pozostał wierny, nie chcąc bawić się w modniśta.

Na pytanie dziennikarza, która z jego spraw najbardziej utkwiła mu w pamięci, stary prefekt oświadczył, że sprawa fortu Charbol.

W forcie tym ukrył się słynny zbrodniarz Jules Gerin. Ówczesny premier Waldeck - Rousseau zabronił wówczas

W Radcliffe wydano znów inny, bieżący odmienny wyrok. Przed sądem stanęło 11 młodych chłopców oskarżonych o kradzież jabłek. Sąd skazał wszystkich młodocianych przestępców na karę chłosty, która miała być wymierzona na podwórzu sądowym przez 11 ojców młodocianych przestępców.

Zawezwano wszystkich rodziców i polecono im wymierzyć chłostę własnym dzieciom, w obecności szanownego trybunału.

Ojcowie jednak, którzy nie uważali, aby za kradzież jabłek, która właściwie była zwykłym łakomstwem dzieci wymierzać aż karę chłosty, była odpowiednią, udawali tylko gorliwość w wymierzaniu sprawiedliwości, maskując uderzenia, które padały w... powietrze.

Szanowny trybunał szybko jednak zorientował się, że go wprowadzają w błąd i zmienił karę chłosty na karę pieniężną w wysokości pięciu szylingów od każdego. Ktoś tu w każdym razie na chłostę zasłużył, cała bieda tylko, że niewiadomo kto...

Wreszcie, 19 września, o godz. 5 rano Lepin zjawił się u premiera. Waldeck-Rousseau wybiegł do niego w koszuli i boso.

— Rozkaz wykonany — zameldował prefekt. — Gerin poddał się po 37 dniach obłączenia...

Dziennikarz próbował dalej wypytywać Lepina, ale stary prefekt uśmiechnął się tylko i odparł:

— Ja bardzo lubię dziennikarzy, ale nie lubię reklamy i dlatego nie panu więcej nie powiem!

Po kilku dniach współpracownik „Paris - Midi” odwiedził go ponownie, ale i tym razem nie mógł wydosłać od niego ani słowa. Lepin oświadczył, że nie chce o nim pisać, gdyż pragnie ostatnie lata swego życia przeżyć zdala od ludzi, których nie lubi.

— Zmieniły się czasy i zwyczaje — powiedział — ale te nowe czasy i zwyczaje nie podobają mi się absolutnie.

Sposoby prowadzenia wojny w Chinach

Pod Szanghajem toczą się walki między chińczykami a japończykami. W toku tych operacji wojennych pewne szkody odniosły handlowe dzielnice miasta, w których zamarł cały ruch.

Szanghajscy kupcy i bankierzy chińscy zebrali zatem między sobą sporą sumę, 500.000 dolarów i wystąpili z propozycją do dowództwa 19 armji chińskiej która broni Szanghaju, aby za tę cenę przeniosła pozycje obronne i operacje wojenne o 20 mil. ang. na zachód od granic miasta.

Podobno dowództwo chińskie nie zgodziło się narazie na tę propozycję, wskutek czego ponownie zebranie kupców i bankierów postanowiło podwoić wysokość proponowanego „odszkodowania”.

Bezpłatna pomoc lekarska dla bezrobotnych

Nowe posunięcia naczelnego komitetu do spraw bezrobocia

Naczelny komitet do spraw bezrobocia, którego działalność z miesiąca na miesiąc zatacza coraz szersze kręgi, zajął się obecnie energicznie sprawą pomocy lekarskiej dla bezrobotnych.

Komitet dąży do tego, ażeby bezrobotni zamieszkałi zarówno w większych jak i mniejszych ośrodkach miejskich, mieli zapewnione bezpłatne leczenie.

W tym celu wydane już zostały zarządzenia, aby bezrobotni mogli wszędzie korzystać z bezpłatnych ambulatoryjnych porad lekarskich w przychodniach przy szpitalach miejskich, w ośrodkach zdrowia, przychodniach lokalnych komitetu pomocy bezrobotnym oraz wszelkich instytucjach społecznych.

Jednocześnie również naczelny komitet poczynił starania, by bezrobotnym nie czyniono żadnych trudności przy przyjmowaniu, oczywiście bezpłatnie, do szpitali społecznych.

Naczelny komitet stara się również, by bezrobotni, odbywający w domu kurację, mieli zapewnione bezpłatne lekarstwa.

Stwierdzić należy, że w większych miastach już obecnie bezrobotni wszędzie korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej. Gorzej jednak przedstawia się sprawa na prowincji.

Istnieje wiele małych miasteczek, w których bezrobotni są prawie zupełnie pozbawieni opieki lekarskiej. Naczelny komitet dla spraw bezrobocia postanowił więc dokładnie zbadać sytuację na terenie wszystkich województw i na podstawie zdobytego w ten sposób materiału przedsięwziąć odpowiednią akcję.

Jak wiadomo, od opłat za leczenie w szpitalach miejskich, zwalniani są tylko bezrobotni oraz osoby, pozbawione wszelkich dochodów, mogące przedłożyć t. zw. świadectwa ubóstwa.

W obecnych czasach opłaty szpitalne są w wielu wypadkach wielkim ciężarem nie tylko dla bezrobotnych.

T. zw. półbezrobotni, pracujący tylko kilka dni w tygodniu, drobni rzemieślnicy, niezarabiający nawet na najskromniejsze utrzymanie, czy wreszcie inne kategorie pracowników, bardzo lichy opłacanych, nie mogą jednorazowo ulścić należności za leczenie w szpitalu publicznym, szczególnie gdy kuracja trwa na dłuższy okres czasu.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem WODNIKA, w dniu 18 lutego, posiadają charakter ZYCZLIWY, otwarty, przychylny i szczerzy, nieraz fantazyjny, nieważa często wachnięcia i wpadają w trans jasnowidzenia, przejawia się u nich mistycyzm i ekstaza, posiadają zdolności prawnicze, umysł szybko orientujący się i przenikliwy. W wszelkich wywodach wypowiadają się jasno i precyzyjnie. Powodzenie jakże oświecony zawdzięczała własnej pracy i ambicji. Z wszelkich niepowodzeń, przeciwności i nieprzyjaciół uwolnia się, dzięki zachowaniu ostrożności i odwadze. W wypowiedzianiu swoich zamiarów lub tajemnic, powinni zachować ostrożność, gdyż przez szczerotę mogą narazić siebie na przykrość i przyczytnie się do zwicnięcia kariery. Dzięki poparciu osób wyżej stojących zbudują karierę, zajmą wybitne niezależne stanowisko i na takowym dosłużą się pełnej emerytury. Urodzeni pod wpływem WODNIKA — powinni unikać nadmiernej picia płynów i wystrzegać się podrażnień, gdyż porażają wadom serca.

Dla urodzonych 18 lutego, szczęśliwy miesiąc sierpień, daty dnia 1, 7, 21, 31, kolor czarny z różowym, jako amulet — talizman AMETYST przynosi szczęście, liczby loteryjne 8 2 8 5 8 — 31.

Z tych względów powstał obecnie projekt, by osobom niezamożnym opłaty za leczenie w szpitalach były rozkładane na dłuższe raty.

Projekt ten winien być jaknajrychlej zrealizowany.

Uchwały prohibicyjne powzięło kilkanaście gmin wiejskich

Organizacje abstynenckie rozwijają energiczną działalność

(d) W myśl przepisów nowej ustawy o wyszynku trunków alkoholowych, uchwały prohibicyjne, powzięte przez szereg gmin, już przed kilku laty przestały być ważne.

Przed kilku miesiącami w Pruszkowie, w którym bodaj najdawniej obowiązywała prohibicja, przeprowadzony został drugi plebiscyt.

Zainteresowane tym plebiscytem było bardzo słabe, wskutek czego abstynenci nie odnieśli zwycięstwa.

Obecnie, po kilku latach trzeźwości, Pruszkowie znów jest mokry.

Niedawno odbył się szereg plebiscytów w innych miejscowościach. W gminie Wieprz (woj. krakowskie), w gminie Chocznią, w gminie Kobylany, w L'pawie, Młocinie (pow. rzeszowski), w Niewiadowie (pow. rzeszowski) i wreszcie w Łukowicy (pow. limanowski) uchwalona została prohibicja.

Warto zaznaczyć, że naprzykład w Lipawie ani jeden głos nie padł przeciwko prohibicji a w kilku innych gminach zaledwie po kilka osób wypowiedziało się przeciw abstynencji.

Tylko w jednej gminie zaryłowskiej (woj. białostockie), zwyciężyli zwolennicy trunków alkoholowych.

Miejscowi abstynenci nie przeprowadzili bowiem odpowiedniej agitacji.

Pięć narzeczonych miał młody subjekt sklepowy

Aresztowano go za wyludzenie od nich pieniędzy

(d) Stanisław Grzybowski był dawniej subjektem w jakimś warszawskim sklepie konfekcyjnym. Przed rokiem stracił zajęcie. Przyjechał wówczas do Łodzi gdzie jednak nie szukał posady.

Z jakich źródeł się utrzymywał, przez dłuższy czas dla wszystkich było tajemnicą.

Krażyły wersje, że prowadził jakieś nieczyste interesy, lecz znajomi jego nie wierzyli temu.

Grzybowski onowiadał im, że jest agentem jakiejś firmy technicznej i zdawało się, że mówi prawdę.

Dopiero niedawno wyszło na jaw, w jaki sposób pomysłowy młodzieniec zarabiał na życie.

Zawierał on znajomości z niewiastami, przeważnie już starszemi, które pozwalały na męża. Grzybowski najchętniej reflektował na starsze wiekiem służące, które przez szereg lat ciułały pieniądze na posag.

Miał on ostatnio aż pięć narzeczonych. Urządził się tak wygodnie, że do jednej przychodził na śniadanie, do drugiej na obiady, do trzeciej na kolacje a

Przeciw nowej ustawie samorządowej wypowiedziała się większość socjalistyczna w radzie miejskiej

Łódź, 18 lutego.

(i) W dniu wczorajszym odbyło się specjalne posiedzenie komisji do spraw ogólnych rady miejskiej. Na posiedzeniu omawiany był projekt nowej ustawy samorządowej na podstawie której odbyć

się mają wybory do rady miejskiej. Referował projekt ustawy r. mec. Kempner, który w imieniu socjalistycznej większości zaproponował, aby komisja przedłożyła radzie miejskiej wniosek, wypowiadający się przeciwko ustawie.

Wniosek ten szedł w kierunku nie uchwalenia przez sejm nowej ustawy, lecz rozpisania wyborów zarówno w b. Kongresówce jak i w Małopolsce na podstawie dotychczasowej ustawy samorządowej.

Większością głosów wniosek ten został przez komisję przyjęty. Opozycja wszakże zastrzegła się, że na radzie miejskiej zgłosi sprzeciw, albowiem jej zdaniem, nie należy potępiać całości ustawy, która w wielu swych punktach jest bardzo dobra, lecz conajwyżej wypowieć dzieć się przeciwko tym punktom, które można uważać za mniej celowe i wskazane.

W konkluzji postanowiono że w czwartek przyszłego tygodnia odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej, na którym potoczy się ogólna dyskusja nad projektem ustawy i zgłoszone zostaną odpowiednie wnioski.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO“

Dziś i dni następnych!

Przygoda Miłosna



Role główne kreują:

MARY GLORY

oraz

ALBERT PREJEAN

Już dziś cała Łódź śpiewa przedudowne piosenki — szlagiery, które zachwyca się obecnie Paryż.

Początek o g. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w pol.

Pod kołami samochodu

(d) Na ul. Morskiej dostał się pod koła samochodu 24-letni Kazimierz Sumowski, zam przy ul. Wesolej 14. Sumowski doznał złamania ręki i okaleczenia głowy. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala, a policja pociągnęła szofera do odpowiedzialności.

policji, wnosząc odpowiednią skargę. Dochodzenie ustaliło, że Grzybowski i od innych niewiast wyludził pieniądze.

Wysłano za nim listy gończe. Poszukiwania trwały dość długo. Wreszcie jednak Grzybowskiego aresztowano w Warszawie.

Na sprawie sądowej nie przyznał się do winy.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach poszkodowanych niewiast i skazał go na rok więzienia.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Najwspanialsze arcydzieło obecnego sezonu, mistrzowskiej reżyserji wybitnego Sternberga p. t.

Dramat osnuty na tle zakulisowych działań wywiadów i kontr-wywiadów sztabów generalnych walczących armij. Dramatyczna postać kobiety-szpiega odtwarza nieczłównana i tajemnicza MARLENA DIETRICH. W dalszych rolach głównych: Wiktor Mac Langien, Barry Norton, Werner Oland. — Prasa całego świata dała o tym filmie krótką i jednoznacznie recenzję — Wybitny artyzm gry artystów, fascynująca treść, mistrzowska reżyserja i szczyt techniki cechują każdą scenę tego wielkiego arcydzieła.

Początek codziennie o 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30 w pol.

DŹWIĘKOWY

KINO

TEATR

OPITOL

DŹWIĘKOWY

„X-27“

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
 Narutowicza 20.

Aparatura
 Western-
 Electric.

Dziś wielka premiera!

Największa rewelacja produkcji filmowej. — Najwspanialszy film świata p. t.

STEROWIEC LA 3

reż. **CAPRA**. Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości. — W rolach głównych:
 bohaterki porywajacy uroczka

JACK HOLT — RALPH GRAVES — FAY WRAY

Bilety wolnych wejść, passe-partout i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne. — Początek seansów o godz. 4-ej, w niedz. sob. i święta o g. 12.



Na dworcu

— Odjazd do Warszawy, Poznania, Krakowa Wilna i Katowic za dwie minuty!

Urządnicę kolejową, stojącą przy drzwiach wrócił na peron. Przed pociągiem stało kilka osób, żegnających się czule, jak to zwykle bywa, gdy ktoś wyrusza w dalszą podróż. Stojący przy wyjściu urzędnik ziewnął przeciągle, zasłaniając usta ręką i powiódł obojętnym, ospalym wzrokiem po postaciach czekających na odjazd pociągu. Wzrok jego zatrzymał się dłużej na pewnej parze, która całowała się dłużej i serdeczniej niż inni.

— Nie wiadomo, kto z nich jedzie! — on, czy ona... — myślał urzędnik.

Zawładowca wyszedł na peron. Machnął cho ragiewką. Pociąg ruszył. Żegnający się wsoczyli szybko do przedziałów. Tylko ta parka czuła żegnających się małżonków wracała spokojnie do miasta, jakgdyby nikt z nich nie miał zamiaru wyjeżdżać.

— Pewnie spóźnił się na pociąg... — myślał urzędnik. — Dobrze im tak... Niech się nie całują całymi godzinami!

Następnego dnia o tej samej porze urzędnik stojący przy wejściu, ujrzał tę samą parę. Znowu całowali się serdecznie przed pociągiem. I znowu, gdy pociąg odjechał, wracali smutni i przybici do miasta.

— Djabli wiedzą, co to ma znaczyć... — myślał urzędnik. — Rozumiem, że można raz spóźnić pociąg, ale codziennie?!

Tego dnia zdarzyło się, że młoda niewiasta, wracając z peronu, wstąpiła do poczekalni, praw dopodobnie by napić się wody przy bufecie, a jej towarzyszy zatrzymał się jeszcze na peronie. Urzędnik spojrział na lazurowe niebo i wtrącił niezrozumiale:

—ładny dzień dziś mamy...

— A tak, ładny... — odezwał się młodzieniec.

— Ale ja to zdaje się pana znam... Jużśmy się wczoraj widzieli na tym dworcu...

— Młodzieniec zarumienił się z lekka i odparł:

— A tak, możliwe...

— Cóż to?... Spóźnia się pan codzień na pociąg?!

— Nie... Widzi pan... — odparł młodzieniec. — Jesteśmy ofiarami nędzy mieszkaniowej... Dopiero miesiąc po ślubie... Pan rozumie, że młodzi małżonkowie muszą mleć swe przywileje... Przychodzimy więc na dworzec, grając rolę pasażerów... Ale oto idzie już moja żona... Uszanowano dla pana!

STOP.

Dużury aptek.

Nocy drzejszej dyżurują następujące apteki: Suke, M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke, J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przełaz 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lobody (11-go Listopad 86).

**Nieście pomoc
 najbiedniejszym**

Drobiazgi

Wycieczki mają zapewnione miejsca w wagonach — Paszporty zagraniczne nie zdrożają — Ostrożnie z pieniędzmi przy wyjazdach zagranicę

Ostatni „Dziennik Taryf i Zarządzeń kolejowych” zawiera między innymi zarządzenie p. ministra komunikacji w sprawie zapewnienia miejsc w pociągach pasażerskich i wyznaczenie oddzielnych wagonów dla wycieczek, pielgrzynek, transportów emigrantów i robotników.

To samo zarządzenie reguluje również sprawy uruchomienia pociągów dodatkowych oraz wysokości opłat za te pociągi.

W myśl nowych przepisów przy przejazdach grup, złożonych conajmniej z 25 osób można najpóźniej na dwa dni przed wyjazdem zapewnić sobie miejsce w pociągach lub wagonach bezpośredniej komunikacji bądź za pośrednictwem właściwej dyrekcji kolejowej, czy też zawiadowcy stacji.

Ostatnio zaczyna się już pisać o paszportach zagranicznych.

Jest to oznaką zbliżającej się pory wyjazdów. Przedewszystkiem puszczono w kurs pogłoskę, że cena na paszporty zagraniczne ma być podwyższona. Oficjalnie zaprzeczono tej pogłosce.

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się natomiast do Izby Handlowo-Przemysłowej z prośbą, aby nie szafowały zbyt hojnie wydawaniem zaświadczeń na ulgowe paszporty na wyjazd zagranicę w celach handlowych.

Ponieważ niektóre kraje jak Austria i Niemcy wprowadziły obecnie nowe przepisy dewizowe, ograniczające wywóz walut zagranicznych, papierów wartościowych i dewiz, przeto zwraca się uwagę zainteresowanym osobom, aby nie zapominały przy wjeździe do tych krajów żądać wyminienia na paszporcie ilości posiadanej gotówki, aby ewentualnie można było potem część tych walut wywieźć z powrotem.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z Warszawy).

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.35. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

12.35—14. Pogoniek szkolny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimskiego i soliści. 1) Mendelsohn-Bartholdy: Uwertura „Ruy-Blas” i marsz z „Athali”; 2) Pieśni. 3) Schubert: Menuet 4) Weber: „Zaproszenie do tańca” i uwertura do op. „Oberon”.

14—15.50 Przerwa.

15.50—16.15. Program dla dzieci: a) Wesoły feljton H. Ładosza p. t. „Skarżypyta bez kopyta”, b) Tr. z Wilna — opow. E. Minkiewiczówny p. t. „Misiasek”.

16.20—16.40. Kurs średni języka francuskiego Tr. z Warszawy.

16.40—17.10. Płyty gramofon. z W-wy.

17.10—17.35. „Jak długo żyją zwierzęta” — wygłosi dr. MaMrian Geystler. Tr. z W-wy.

17.35—18.50. Popołudniowy koncert solistów z Warszawy

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30. Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencje bieżące omówi red. Jan Piotrowski.

19.30—19.45. Kalendarzyk film. repertuar teatrów, odczytanie progr. na dzień nast. i kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi.

19.45—20.00. Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20.00. 20.15. Feljton p. t. „Polska rodzina Szwajkera” — wygłosi p. C. Jellenta Tr. z W-wy.

20.15—21.25. Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. Mara Gabrielli (sopran) i L. Urste m (sakomp. Tr. z W-wy.

21.25—22.10. Słuchowisko z Wilna „Dies irae” Micińskiego.

22.10—22.20. Płyty gramof. z W-wy.

22.20—22.30. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego, kom. meteorolog i policyjny.

22.30—24.00. Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. Berlin. „Rip-Rip” — operetka Planquette’a.

20.05. Wiedeń. „Der Hofmusikus” — operetka Józefa Bartoscha.

20.10. Kopenhaga. Koncert symfoniczny pod dyr. Oskara Frieda.



Praca dzieci

w wytwórniach filmowych

(lu) Na murach Hollywoodu rozlepiono ostatnio afisze następującej treści:

— A może macie w domu malutką Janet Gaynor lub Joan Bennet?!

Chodzi o to, że wytwórnia Foxa poszukuje dzieci do pewnego epizodu w jednym z ostatnich obrazów. Nie trudno sobie wyobrazić jak wielka armia matek z dziećmi przyspuściła szturm do bram Hollywoodu. Każda z nich twierdziła oczywiście, że jej dziecko prześcignie talentem Janet Gaynor lub Jacka Coogana.

Interesujące są jednak szczegóły angażowania dzieci do prac filmowych. Władze amerykańskie ustanowiły szereg uciążliwych i trudnych do wykonania przepisów. Przedewszystkiem rodzice muszą przedstawić zezwolenie komitetu wychowawczego przy Departamencie Ministerstwa Oświaty oraz świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza chorób dziecięcych. Wytwórnia natomiast musi przekazać do dyspozycji matki i dziecka auto, które przywozi i odwozi „gwiazdorka” do domu.

Na miejscu w wytwórni musi być specjalny pokój dziecięcy oraz kompletna wyprawka: sterylizowana koszulka, ręcznik itd. Cały ten magazyn jest pod dozorem zatwierdzonej przez Departament piastunki, która towarzyszy dziecku przez cały czas trwania zdjęć.

Nie wolno dziecka wystawiać na działanie jupiterów dłużej niż przez 10 minut. Cała praca niemowląt w wytwórni nie może trwać dłużej niż godzinę na dobę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zdjęcia scen z maleństwami stanowią wielką próbę cierpliwości i wytrzymałości reżysera. By utrzymać dziecko w odpowiednim humorze reżyser musi użyć rozmaitych podstępów, figlów i zabawek.

Po zdjęciach lekarz musi i ponownie zbadać dziecko i zaświadczyć, że jest ono zdrowe. Mimo tych środków ostrożności wytwórnia wydaje rodzicom zaświadczenie, w którym przyjmuje odpowiedzialność za stan zdrowia dziecka przez 6 miesięcy po ukończeniu zdjęć. W razie choroby wytwórnia leczy dziecko na własny koszt.

(lu) Charles Farrel po trzech nieudanych próbach lądowania swym pięknym płatowcem zaniechał dalszych wyczynów sportowych, gdyż wytwórnia w obawie o zdrowie drogo opłacanego artysty zabroniła mu dalszych, niebezpiecznych eskapad.

20.30. Budapeszt. „Urowadzenie z Seraju” — opera Mozarta. Tr. z Opery Królewskiej.

20.40. Monachjum. Koncert z udz. Jerzego Kulenkam;ffa (skrzypce).

20.55. Hilversum. Koncert symfoniczny z Concertgebouw w Amsterdamie.

21.00. Rzym. Koncert symfoniczny.

21.00. Medjolan. Tr. opery ze „Scali” z teatru „Regio”, lub „Carlo Felice”.

22.00. Paryż. Koncert symfoniczny. Tr. z Theatre des Champs Elysees.

I znow „GRAND-KINO”

wybrało perle polskiej produkcji filmowej

SZYB L. 23

Adam Dobosz
 potężny tenor opery warszawskiej
Baśka Orwid
Jerzy Marr
i Wiesław Gawlikowski

Po „10-ciu z Pawlaka” i „Ulanach” nowy sukces polskiej produkcji kinematograficznej.



NIEMIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

145)

SYNOPSIS POCZĄTKU POWIŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ohara zbrodniarzy padł w spółdzielni fabryki chemikaliów. Kamieniecki pracował ostatnio nad domowym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Związki wykryto w opancerzonym gabinecie, posiadającym liczne dzwony alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podjęcie pada na wspólnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany „kłąś mania” prześladowczą. Z poznawaniego pamiętnika wynika, że Blatta miał zamiar zgładzić swego wspólnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczka fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekała od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistką w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzyszkówna, zaręczona na nieoficjalnie z Kazikiem Flaszkowskiem.

Opiekunem Flaszkowskiem był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa Czyskiego dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścienie”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyruszają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszkowski porwuje detektywa i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiedziawszy się od niego, że Jadzie porwał Scheideman i Leniewicz, zostawia Czyskiego na szosie i pędzi do miasta.

Flaszkowski wpadł w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż wiezienna przytrzymała jakiegoś malca, który codziennie przynosi różę dla Flaszkovskiego.

Malce zeznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyskiemu udało się wysledzić ową damę. Detektyw wpada do jej auta. Nieznajoma oświadcza, że kwiaty posyła z polecenia przyjaciółki.

Czyski dowiaduje się w dalszym ciągu swych badań, że ową tajemniczą damą jest żona doktora Łuszczynskiego.

Dr Łuszczynski zostaje lekarzem więziennym.

Za okazane bohaterstwo Flaszkowski otrzymuje bezterminowy urlop zdrowotny.

Po wyjściu na wolność Flaszkowski konstatuje, że pani Łuszczynska jest jego matką. Pewnego dnia Reiner wpada do Czyskiego i powiada, że widział Leibacha, u którego ostatnio przebywała Jadzia.

Czyski dowiaduje się od Leibacha, że Jadzia przebywa w Gdyni, w zakładzie kąpielowym „Metropol”, należącym do braci Sznapas.

Czyski udaje się do Gdyni i nawiązuje znajomość z kasjerką zakładu kąpielowego.

Za jej pośrednictwem detektyw dowiaduje się, że Sznapas wywiózł Jadzie wraz z innymi dziewczętami okrętem „Maurytanja” do Ameryki.

Detektyw udaje się w pogoni łodzią podwodną „S. 22”, która ulega katastrofie.

Jakś szantażysta przedstawiając się za detektywa, dowiaduje się o stosunkach łączących panią Łuszczynską z Kazikiem i podcina ją szantażować.

Zada od niej, aby następnego dnia przyniosła do poczekalni dworcowej 3 tysiące złotych.

Tymczasem Jadzia po wielu przygodach dostaje się do pałacu „sultana”. Żona „sultana” przez zazdrość oddaje Jadzie w ręce dowódcy straży pałacowej, który ma ją ukarać za niepopelnioną kradzież.

Murzyni rzucili się na dziewczęta i ścisnęli je mocno za ręce niby żelaznymi obręczami. Jadzia próbowała się bronić i usprawiedliwiać, lecz bezskutecznie.

Gdy prowadzono je przez kurytarze do katowni, wszyscy oglądali się za nimi. Niektóre niewolnice szeptały między sobą:

— Haznedar Usta jest dziś wściekły... Diabli wiedzą, co ją znowu ukąsiło...

— Obydwe są nowe... — stwierdziła druga. — Ale jedna z nich, na imię jej Upad, jest przecież służebnicą księżniczki Tamary!... Ciekawe za co obydwie zostały skazane!...

Murzyni rozpędzali przystające na kurytarzach niewolnice, czyniąc swą powinność z widoczną rozkoszą.

Wreszcie otworzyli drzwi ciemnego pokoju i wpełnęli przerażone dziewczęta.

Błysnęło światło latarni. Zanim Jadzia zdolała się zorientować gdzie właściwie jest, już ją powalili na ziemię i łańcuchami przywiązali do czterech pali w ten sposób, że ciało wisiało w powietrzu na znak, a naprężone łańcuchy starały się rozzerwać je na dwie części.

Te niekielne tortury sprawiały nieludzki ból. Jadzi zdawało się, że nie wytrzyma, że naciągnięty łańcuch wyrwie jej rękę lub nogę. Bolało straszliwie w łokciach i stawach, łańcuchy wpijały się w ciało, piekać jak rozżarzone węgle.

Felę spotkał ten sam los. Jadzia słyszała jej głuche jęki, które coraz bardziej przycichały, aż w końcu zamilkły zupełnie.

W ciemnicy nikogo nie było. Oprawy nie spełnieniu rozkazu swego pana oddali się, zostawiając skazańców na lasce losu.

Jadzia wyczuła wzrok, by doirzeć postać towarzyszkę, lecz nieprzeniknione ciemności stawały na przeszkodzie.

— Felka... — szepnęła — Felka, odezwij się...

— Nie... mogę... wytrzymać... — odparła cicho jej towarzyszka niedoli. — To tak okropnie boli... Tak boli...

— Wytrzymaj jeszcze kilka minut... To musi się zaraz skończyć... To przecież niemożliwe, aby pozwolono nam meczyć się tak długo... Przecież oni są również ludźmi...

Ale okazało się, że przewidywania Jadzi nie sprawdziły się. Mijały kwadransy wśród okrutnych katuszy, a nikt się nie zjawiał, by uwolnić je z żelaznego uścisku łańcuchów. Jadzia nie myślała już o niczym, pragnęła tylko, aby skończyły się te potworne męki.

Nagle za drzwiami rozległy się jakieś głosy.

— Żadam, aby mnie tam natychmiast wpuszczono!... — domagał się głos kobiety.

— Nie wolno nam nikogo wpuszcząć do ciemnicy... — odparł wartownik.

— Ja mam prawo tam wejść!...

— Przepraszam bardzo księżniczko, ale nam może rozkazywać tylko Nadir-Aga...

— A gdzie on jest!?

— Wyszedł na miasto...

— Kiedy wróci?...

— Może dopiero jutro zrana...

— I do tego czasu mam zostać bez mojej wiernej służebnicy?...

— Nic na to poradzić nie mogę, księżniczko...

— Pójdę do sultana!... To są nieprawdopodobne rzeczy!... To jest nadużycie władzy!...

Wartownik widocznym złął się tej groźby, gdyż zmienił odrazu ton:

— Jeżeli księżniczce bardzo zależy na zwolnieniu jej służebnicy, niech księżniczka zwróci się do najstarszej niewolnicy... Może ona coś poradzi!...

Księżniczka Tamara — gdyż to ona była właśnie — udała się na poszukiwania. Po 15 minutach wróciła z najstar-

szą niewolnicą, która rozkazała otworzyć ciemnicę.

— Ach, ty mój gołąbku kochany!... — litowała się księżniczka nad swą służebnicą. — Cóż oni z ciebie zrobili!...

Haznedar Usta ukryła się w ciemni.

— Rozkuć natychmiast łańcuchy!... Ta kara istnieje tylko dla zdrajców!... Jeżeli służebnica moja dopuściła się zdrady w takim razie musiałabym o tem coś wiedzieć i domagam się dla niej publicznego sądu!... A jeśli za inne przewinienie meczą ją w tak okrutny sposób, winni nadużycia władzy zostaną bezwzględnie ukarani!... Kto je zamknął w ciemnicy?!

Haznedar Usta wystąpiła ze swego ukrycia i odparła niepewnym głosem:

— Ja jestem niewinna, księżniczko... Doprawdy o niczem nie wiem... Słyszałam tylko, że Nadir - Aga kazał je zamknąć... A skoro on wydał tak surowy wyrok, musiał mieć jakieś powody...

— Bez sądu niema kary!... Rozkazuje, aby natychmiast rozkuć łańcuchy!...

Wartownik wahał się, lecz Haznedar Usta dodała mu odwagi:

— Jeżeli księżniczka każe, w takim razie bierzcie na siebie odpowiedzialność za niesposzanowanie wyroku dowódcy straży bezpieczeństwa!...

— Tak, bierzcie na siebie całkowitą odpowiedzialność!...

— W takim razie rozkuć łańcuchy!... Dziękuję, były panowie omdlałe. Fe-

la opowiedziała swej pani za co zastosowano wobec niej tak surową karę. Księżniczka nie chciała wierzyć. Przrzekła, że zajmie się tą sprawą i natychmiast zabiera obydwie niewolnice do swych apartamentów.

Jadzia i Fela przespały tę noc w jednym pokoju. Były tak wdzięczne księżniczce za wyswobodzenie z ciemnicy, że chciały ją no rekach całować, lecz ich zbawczy nie czekała na podzięk.

— Masz doskonałą opiekunkę... — rzekła Jadzia do swej przyjaciółki, gdy leżały w łóżkach, czując jeszcze ból w kościach. — Musi ci być u niej bardzo dobrze...

— O, tak... — potwierdziła Fela. — Mówią, że księżniczka Tamara jest najlepsza w całym haremie i dlatego ma tylu wrogów...

Haznedar Usta, obawiając się przykrych następstw swego nierozważnego kroku, pobiegła natychmiast do pierwszej Kadin - Efendi, by prosić ją o pomoc.

— Księżniczka Tamara znowu wtraca się do naszych spraw — biadała stara wiedźma. — Uwolnią Kafar i Upad... Za powiedziała w dodatku, że uda się ze skargą do sultana!...

Kadin - Efendi zerwała się z kanapy. — Co... Księżniczka Tamara ośmieliła się na coś podobnego?... Nie, tego już za wiele!

Gdzie jest Kafar!?

— Śpi w apartamentach księżniczki... — Możesz odejść... Już ją to załatwie.

Rumieniec złości oblał jej twarz. Mimo późnej pory wybiegła ze swego pokoju w lekkim stroju i zatrzymała się przed drzwiami apartamentów księżniczki Tamary.

Gdy weszła do pierwszego pokoju, Jadzia i Fela zerwały się z posłania. Zrozumiały, że zjawienie się tej złej kobiety nie może wróżyć dla nich nic dobrego.

Kadin-Efendi nie zwróciła uwagi na niewolnice i jak bomba wpadła do drugiego pokoju.

Księżniczka Tamara spoczywała na tapczanie. Na widok pierwszej żony sultana nie podniosła się nawet. Jadzia, obserwująca ją przez dziurkę od klucza, zrobiła zdziwioną minę.

— Jaki księżniczka nie wstaje przed żoną sultana?... Nie okazuje jej należnego szacunku?... Cóż to ma znaczyć?...

Kadin-Efendi zatrzymała się przy drzwiach i syknęła:

— Mogłaby pani przynajmniej wstać!...

— Poczeka!... — odparła spokojnie księżniczka. — Nikt nas nie widzi, jesteśmy sami!...

— W przyległym pokoju siedzą dwie niewolnice, które nie jeszcze nie wiedzą!...

— Ale nie widzą nas również!... — odparła księżniczka.

Jadzia, przyłożyła szczernej ucho do drzwi, by nie uronić ani jednego słówka z tej tajemniczej rozmowy.

— Podobno wtrąca się, pani do nie swoich spraw... Kto paną do tego upoważnił?!

— Jego Sultańska Mość!... — odparła księżniczka z widoczną ironią.

— To nieprawda!... Pani zaczyna zachowywać się bardzo podejrzanie!... Jak mam to rozumieć?...

— Jak?... Że mam dość już tej komedii! — zerwała się nagle księżniczka. — Możecie mnie uwięzić, aresztować, zamknąć, ale cały Konstantynopol dowie się o breweryjach manjaka, marzącego o władzy sultańskiej!...

Kadin-Efendi przyskoczyła do niej i zamknęła jej usta.

— Milcz!... Milcz!... Kobięto, nie zdraj się sobie sprawy z tego, co mówisz!... Czy wiesz co ci za to grozi?... Unieszczęśliwiasz człowieka, który ma wiele przyjaźni i oddanych mu ludzi... Odbierasz mu życie... Zastanów się!...

— Wiem co robię... Uważam, że dla jednego chorego człowieka nie można unieszczęśliwiać tylu ludzi!...

— Oświadczam pani, że słowa, które tu słyszałam, zostaną powtórzone... sultanowi!...

Księżniczka wybuchnęła śmiechem... — Sultanowi!... Jeśli wyjdę na ulicę i piszę o nim jedno słówko, wszyscy stąd pójdzić do więzienia!...

Kadin-Efendi zbladła.

— Pani stąd nie wyjdzie! — krzyknęła tak głośno, że Jadzia odskoczyła od drzwi.

Fela siedziała na łóżku i przyglądała się jej ciekawie.

— Czemu tak odskoczyłaś? — zapytała zdziwiona.

— Nie wiem... One się tam kłóca... Mam wrażenie, że księżniczka Tamara zamierza uciec, musimy być przygotowane... Ubieraj się!...

Feli nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Ubrała się szybko, idąc za przykładem Jadzi.

Gdy obie były już ubrane, drzwi od drugiego pokoju otwarły się i na progu stanęła księżniczka. Była biała i mocno zdenerwowana.

— Uciekajcie za mną! — krzyknęła, biegnąc ku drzwiom.

Za nią pędziła Kadin-Efendi, podnosząc straszliwy wrzask.

Jadzia i Fela znalazły się na kurytarzu. Biegły za księżniczką, która szukała znanego jej wyjścia. Alarm księżniczki spowodował kilku uzbrojonych murzynów.

— Księżniczka Tamara chce uciec wraz z dwiema niewolnicami! — wrzeszczała na cały głos Kadin-Efendi. — Trzymajcie!... Nie pozwólcie im uciec!...

(Dalszy ciąg jutro)



Złowłosa MIRIAM HOPKINS i pikantna brunetka KAY FRANCIS walczą o miłość 100 proc. mężczyzny w rewelacyjnym obrazie reżysera awangardy amerykańskiej „24 GODZINY”. WKRÓTCE W KINIE „CASINO”.

Szalonym trudem i kosztami nagrany został w języku poskim największy przebój europejski



(ZWEI HERZEN IM 3/4 TAKT)

Dźwiękowe Kino



Dzisiaj i dni następnym

NAJWIĘKSZY SUKCES FILMOWY EUROPY

Kongres Tanczy

Kierownik prod. Eryk Pommer
Reżyser Eryk Charell
W rolach głównych:
Liljana Harvey
Henri Garat
Lil Dagover
Bernard Aimand

Początek o godz. 4-cj, w sob. niedz. o godz. 12-cj w poł. Passe-Partout i bilety bezpi. wejścia nieważne.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Ostatnie dwa dni

dla uprzywilejowania najszerzszym warstwowi publiczności obejrzenia największego filmu sezonu p. t.



reż.: genialnego VAN DYKA
ZNIŻYLIŚMY CENY

III m. a 1.-zł.
II m. a 1.50 zł.
I m. a 2.-zł.

UWAGA: Za interesowani szkoły dla uczącej się młodzieży uzyskują zniżkę.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CORSO”

Zielona 2-4

Dzisiaj premiera!

I.) MEKSYKANKA

Dramat w 10 aktach, w roli głównej pełna temperamentu, przepiękna DOROTHY BURGESS, LEO CARLLO, JOHN MAC BROWN i król komików SLIM SUMMERVILLE.

„MEKSYKANKA” to bohaterstwo kobiety, która w obronie ukochanego poświęca własne życie.

„MEKSYKANKA” to wspaniały koncert gry artystów... Doborowe cudowne melodie hiszpańskie.

II.) Romans Sentymentalny

Pierwszy 100 proc. dźwiękowy produkcji Sowlekiej. — Wspaniałe zdjęcia. — Prześliżne śpiewy rosyjskie. Nad program: Farsa p. t. „POMYSŁOWY TREBACZ”. W roli głównej przekonujący Slim Summerville. — Początek o godz. 4-cj po południu, w soboty, niedziele o godz. 12 w poł.

ODEON

Przejazd 2

Dźwiękowe Kino - Teatr

Ostatnie dni!

Wspaniały film z życia rosyjskiego p. t.

WODEWIL

Główna 1

„PIEŚNIARZ-GÓR”

W rolach gł. Lawrence Tibbett, Catherine Dale Owen, Ita Laurel, Oliver Hardy. — Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

Faworyta Maharadży

z Gretą Nissen, Fifi Dorsay
Victorem Mc. Langlen,
Edmund Love

Już jutro w kinach „ODEON” — „WODEWIL”

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!



RAPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmierć, te nie powikłania kuszak.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najmniebezpieczniejsze i najzastarzałe raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych róg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Szluzne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.

Spec. I. RAPAPORT

ortoped, ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

Ta droga wyrażam moje serdeczne podziękowanie wielkiemu specjalście I. P. Dyr. J. Rapaportowi, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 (front parter) za umiejętne i celowe zaoplikowanie mi bandaża automat. Jego metody. Stwierdzam, że z powodu przepukliny nie mogłem wogóle chodzić, dziś zaś czuję się bardzo dobrze i jestem zdolny do pracy zawodowej.

(-) Trajdos Kazimierz ul. Nowozarawska Nr. 25



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalałany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA”

Mydło



1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TROJKA

Lekcji

angielskiego

udziela rutynowana

nauczycielka Janina

Mandelkort,

Południowa 24

m.13.

tel. 164-02

Preparaty kosmetyczne

W Pabjanicach

angielskiego, udziela

rutynowana nau-

czycielka, przyjeżdża

z Łodzi.

Łask, zgłoszenia:

Pani D-rowsa Szen-

ker, ul. Rocha 5

od 2-3 p. p.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów

ZAWADZKA 1.

tel. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wieczór.

11-1) przyjmuję

2-3) kobieta-ekarz

w niedzielę i święta od 9-2 pp.

leczenie chorób

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.

Porada 3 zł.

Doktor

REICHER

Choroby skórne, weneryczne

i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201-93

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz

w niedzielę i święta od 9-1.

Doktor

KLINGER

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH,

SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

(PORADY SEKSUALNE)

FRANCJEJA 2. TEL. 132-29.

Przyjmuje od 9-11 i 5-8

w niedzielę i święta od 10-12

Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana No 4,

telefon 216-90.

choroby weneryczne,

skórne, i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9

w niedzielę i święta od g. 9-1.

Dr. med.

M. Rozental

Akuszerek - ginekolog

POWROCIŁ

11 listopada 19 tel. 223-34

przyjmuje od 4-7 po poł.

Dr. med.

NIEWIAZSKI

Andrzeja 5. tel. 159-40.

Specjalista chorób skórnych, wenerycz

nych i moczopłciowych. Elektroterapia,

diatermia.

Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9

w niedzielę i święta od 9-1.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

UŻYWANA waga angielska na 200 kg.

tanio do sprzedania, Drukarnia P. Or-

giewnicka 12, skradziono pół losu IV-ci

klasy Loterii Państwowej Nr. 117834.

Starszy felczer

JÓZEF ABRAMOWICZ

wznowił przyjęcia

NARUTOWICZA No 5,

TELEFON 127-97.

Posady

EKSPEDJENTKA władająca językiem niemieckim, potrzebna do składu wędlin. Zgłaszać się Kilińskiego 153, do składu wędlin.

WOLNE posady: poszukujemy od zaraz kilku inteligentnych solidnych i dobrze prezentujących się panów i pań (od lat 24) dla firmy handlowej, w celu propagandy na miasto i prowincję. Wynagrodzenie, pensja i wysoka prowizja. Chętni i pilni, którzy chcą otrzymać stałą posadę zechcą się zgłosić: Traugutta 8, II p. fr., codziennie od 12-1 i 3-5.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeknięcia zainteresowanych stron. To chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici”.



Mistrzostwa bokserskie Łodzi

Horskopy przed wielką batalią pięściarzy okręgu łódzkiego

Jak już donosiliśmy w przysłym tygodniu rozegrane zostaną w Łodzi okręgowe mistrzostwa bokserskie.

Najliczniej reprezentowany będzie na mistrzostwach klub IKP, który daje do rozgrywek 11 dobrze wyszkolonych bokserów.

Po sześciu zawodników dają kluby Un'ion i Zjednoczone.

Sokół desygnuje do mistrzostw 5 zawodników, wreszcie Kruscheender z Pabjanic — czterech zawodników.

Brak natomiast zupełnie zgłoszeń sekcji bokserskich Geyera i Bar-Kochby. Mistrzostwa, które trwać będą trzy dni i rozpoczynają się w przysłym pańtku, będą niewątpliwie generalną rewją najlepszych pięściarzy okręgu łódzkiego.

Walki w poszczególnych wagach zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę większości pięściarzy łódzkich oraz zaciekłość jaką za zwyczaj na mistrzostwach wykazują bokserzy.

W poniższym artykule postaramy się omówić szanse poszczególnych zawodników i ewentualnie wywróżyć zwycięzców na rok 1931.

W wadze muszej poza Sokolem, który reprezentowany będzie przez Piestrzyńskiego, jedynie Un'ion daje zawodnika Bicera.

Walka w finale rozegra się między dwoma zawodnikami. Piestrzyński, który znajduje się obecnie w doskonałej formie ma zapewniony tytuł mistrza w tej wadze.

O wiele ciekawiej zapowiada się walka w wadze koguciej gdzie o pierwszy szczebel ubiegać się będą Młynarczyk (zeszłoroczny mistrz Łodzi), Kustos (Sokół), Brzęczek (Zjedn.) i Spodenkiewicz (IKP).

W finałowej walce spotkają się prawdopodobnie Młynarczyk ze Spodenkiewiczem aczkolwiek niespodzianka nie jest tu wykluczona, tembardziej, że Młynarczyk rzadko ukazywał się ostatnio w ringu.

W wadze piórkowej utrzymamy starych znajomych Cyrana, Zielińskiego i Franka. Obok nich startować będzie prawdopodobnie w tej wadze Leszczyński, lecz będzie on miał mało do powiedzenia. Najpoważniejszym z powyższych kandydatów w wadze piórkowej jest Zieliński, chociaż Cyran i Frank zapewne z tytułu jeszcze nie zrezygnowali.

W wadze lekkiej utrzymamy na ringu Banasiaka, Klimczaka, Marczewskiego (Zjedn.), Kilańskiego (KE) i Piasarskiego. Decydująca walka w tej wadze w'n na się rozegrać między Klimczakiem a Banasiakiem.

Faworytem jest Klimczak, który będzie miał szanse na tytuł mistrza o ile naturalnie będzie zupełnie wyleczony z odniesionej przed niedawnym czasem kontuzji.

Interesująco zapowiada się konkurencja w wadze półśredniej. IKP daje do tej wagi dwóch zawodników Garnarka i Stahla II. Un'ion — Baranowski, zaś Kruscheender Kuropatwe. Spodziewać się należy, że w finale zmierzą się dwaj koledzy klubowi Garnarek i Stahl II, o ile nie zmierzą się w przedbojach.

W wadze średniej stuprocentowym faworytem jest Chmielewski, który najgroźniejszego konkurenta znajdzie w Se'flu (Union), gdyż zeszłoroczny mistrz okręgu Trzonek znajduje się obecnie w bardzo słabej formie.

W wadze półciężkiej walka rozegra się z jednej strony między zawodnikami IKP — Kłodasem, i Stahlem I oraz z drugiej strony między Rosławem (Zjednoczone) i Wurmem (Union). Który z tych zawodników znajdzie się na

liczbie mistrzów okręgowych trudno w tej chwili przewidzieć, zachodzi bowiem możliwość, że niektórzy z nich startować będą w wadze ciężkiej.

Pozostała wreszcie waga ciężka, w której jeśli startować będzie również Konarzewski, sprawa jest z góry przesądzona na jego korzyść, gdyż z listy zgłoszonych do wagi ciężkiej zawodników trudno znaleźć poważniejszego konkurenta dla Konarzewskiego. Reasumując powyższe przypuszczamy, że lista nowych mistrzów bokserskich o-

kręgu łódzkiego przedstawiać się będzie następująco:

- waga musza: Piestrzyński (Sokół);
- w. kogucia: Spodenkiewicz (IKP);
- w. piórkowa: Zieliński (IKP), ewent. Cyran (Zjedn.);
- w. lekka: Klimczak (Sokół);
- w. półśrednia: Barnarek (IKP);
- w. średnia: Chmielewski (IKP);
- w. półciężka: Wurm (Union) ewent. Rosław;
- w. ciężka: Konarzewski (IKP).

Wśród piłkarzy zagranicznych

Kongres Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej (FIFA), wyznaczony do stał na 12 maja w Sztokholmie.

Na porządku dziennym znajduje się między innymi sprawa mistrzostw piłkarskich świata.

Przed niedawnym czasem został powołany do życia we Francji Zawodowy Związek Piłki Nożnej, który w swych szeregach zrzeszył najpoważniejsze kluby piłkarskie.

Wprowadzenie zawodowego piłkarstwa we Francji stało się więc faktem dokonany.

Myśl powołania do życia zawodowego związku piłkarskiego od dawna nurtowała wśród francuskich działaczy piłkarskich.

Zdaniem fachowców piłkarskich jest to jedyny wyjście ulżenia klubom w ich ciężkiej sytuacji finansowej i oczysz-

czenia zabagnionych stosunków w sporcie piłkarskim.

Losowanie ostatniej ósemki drużyn angielskich, ubiegających się o puchar, dało następujące rezultaty: Huddersfield Town-Arsenal, Liverpool-Scieffield, Wednesday lub Chelsea, Newcastle United-Watford i Bury-Manchester City. — Jak widać z powyższego, najpoważniejsi faworyci do pierwszego miejsca Arsenal i Huddersfield Town zmuszeni są rozegrać spotkanie już w ćwierćfinale.

Międzynarodowy mecz piłkarski Anglia-Austria oczekiwany z wielką niecierpliwością przez sfery sportowe obu krajów odbędzie się definitywnie w dniu 7 grudnia na boisku Chelsea w Stamford Bridge.

Z obozu lekkoatletycznego w Poznaniu

W Poznaniu odbywa się od kilku dni lekkoatletyczny obóz przedolimpijski pod kierunkiem trenera Klumberga. W obozie tym bierze udział 8 zawodników, a mianowicie: Sikorski, Nowak, Kusociński, W. Mikrut, F. Mikrut, Holjusz, Bin'akowski, Trojanowski Ed. i kilku lekkoatletów poznańskich oraz 6 zawodniczek: Breuerówna, Bersonówna, Weisówna, Schabińska, Orłowska, i Si-

karzanka. Program kursu obejmuje: go dzina 8.30 spacer, godz. 9 śniadanie, godz. 11—12.30 gimnastyka i gry, godz. 13 obiad, godz. 16.30—19.30 trening techniczny, godz. 22 kolacja, godz. 23 spanie. Zawodnicy mieszczą w hotelu Polonia, kąpiele otrzymują co tydzień, masaże w razie potrzeby nawet codziennie. Kurs zakończony będzie 12 marca.

Z Polskiego Zw. Pływackiego

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego ukonstytuował się na swym ostatnim posiedzeniu jak następuje: prezes wiceprezes Polakiewicz, wiceprezesi: pp. Raskin i Semadeni, sekretarz: p. Andrzejewski, skarbnik p. Dann, referent prasowy p. Frenzel, ref. wykształceniowy p. Zawistowski, ratownictwo: p. Perzyna, dyscyplina i sędziowie: dr. Lewicki, odznaki i nagrody p. Poziomski, wolni członkowie pp. Paszkowski i kpt. Szubert, komisja techniczna pp. Piernikarz (przewodniczący), Zawistowski, Sikorski, Czajkowski i Białostocki. Związek projektu rozegrania mistrzostw głównych w sierpniu w Warszawie. W tygodniu po mistrzostwach odbędzie się w Warszawie mecz z Czechami. Następnie proponowane są mecze z Austrią i Szwecją. Rozgrywki waterpolowe rozegrane będą systemem punktowym.

Warszawianka zaproszona do Jugosławii

Jak się dowiadujemy Warszawianka otrzymała zaproszenie dla swej lidowej drużyny na dwa mecze w Belgradzie podczas Świąt Wielkanocnych z Jugosławia i Belgradzkim S. K. Warszawianka zaproszenie to zamierza przyjąć.

Kaluża trenerem piłkarzy żydowskich.

W zorganizowaniu obozu piłkarzy żydowskich na wyjazd do Palestyny na Makkabiadę zaszły znów znaczne zmiany. Mianowicie obóz nie odbędzie się w Tarnowie, lecz w Krakowie w formie skoszarowanego 2-tygodniowego kursu w 1 halu krakowskiego ośrodka WF i PW. Termin rozpoczęcia kursu przełożono na 26 bm. przy czym kierownikiem będzie doskonały piłkarz Józef Kaluża. Jednocześnie informujemy się, iż FIFA pozwoliła oficjalnie na rozegranie mistrzostw świata klubów żydowskich, na Makkabiadzie w Tel-Awiiw w roku bieżącym.

Lekka atletyka

Doroczny międzynarodowy kongres Federacji Lekkoatletycznej odbędzie się w Los Angeles, w czasie Olimpiady. W dniu 3 kwietnia w Berlinie odbędzie się specjalny kongres, mający na celu załatwienie całego szeregu spraw związanych z udziałem na Olimpiadzie w Ameryce. Kongres Federacji kobiecej odbędzie się 15. 9. w Wiedniu. Federacja Międzynarodowa wydała rozporządzenie zakazujące startowania zawodników na Makkabiadzie bez zezwolenia związku Państwowego. Jak się dowiadujemy Federacja prowadzi obecnie sprawę podjętą Nurmiego w sprawach amatorskich.

Szczególne spotkania finałowych o puchar P.Z.G.S.

Lista zgłoszeń do walk finałowych o puchar PZGS-u, które odbędą się w Łodzi w nadchodzącą sobotę i niedzielę została już zamknięta. Okazuje się, że w siatkówce męskiej wezmą udział: A. Z. S. (Warszawa), WKS Gryf (Toruń), Sokół Macierz (Lwów), Cracovia (Kraków), Strzelec (Wilno) i ŁKS. (Łódź) zaś w siatkówce żeńskiej tylko 2 drużyny: AZS (Warszawa) i HKS (Łódź).

Rozgrywki rozpoczną się w sobotę o godzinie 17-ej na sali Niemieckiego Gimnazjum, przyczem zespoły męskie stoczą najprzód walki półfinałowe w dwóch grupach. Do pierwszej grupy wejdą trzy pierwsze wyszczególnione drużyny, zaś do drugiej trzy pozostałe. Kalendarzyk meczów sobotnich jest następujący: Gryf — Sokół, Strzelec — Ł. K. S., AZS. (W) — Sokół, Cracovia — Strzelec, AZS. — Gryf, Cracovia — Ł. K. S. Mecze te wyłonią do finału po dwie drużyny z każdej grupy.

Finały rozpoczną się w niedzielę o godz. 10 rano przyczem cztery zespoły wyeliminowane do nich, rozegrają ze sobą po jednym spotkaniu a zdobywca największej ilości punktów zajmie pierwsze miejsce. W siatkówce żeńskiej mistrz Polski AZS. (Warszawa) i wice-mistrz — HKS. (Łódź) rozegrają ze sobą dwa mecze jeden przed południem drugi na zakończenie turnieju, który będzie trwał w niedzielę przez cały dzień.

Mistrzostwa hokejowe klubów żydowskich.

20 i 21 bm. t. j. w nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na torze lodowym Makkabi w Krakowie I-sze mistrzostwa drużyn żydowskich z całej Polski w hokeju. W mistrzostwach tych weźmie również udział zespół hokejowy łódzkiej Makkabi. Poza tym zgłosiły się: Hasmonca (Lwów), ŻASS (Warszawa), Hasmonca (Równe) i Makkabi (Kraków).

Maks Stolarow jedzie na Rivierę.

Jak się dowiadujemy, wiadomości o wyjeździe Maksa Stolarowa na Rivierę okazały się wiarogodne i już w początkach marca doskonały nasz tenisista weźmie udział wraz z Jędrzejowską i Tłoczyńskim, w tamtejszych grach tenisowych.

Jędrzejowska i Tłoczyński przebywają na Rivierze już od tygodnia i zamieszkują w hotelu Mont Blanc w Nicei, i od wtorku biorą udział w turnieju w Broulieu, na który przybyli m. in. tacy wielcy tenisiści, jak Cochot, Brugnon, du Plaix, Ryan, Kehrling. W połowie kwietnia Trójka naszych mistrzów tenisowych weźmie udział w kursie treningowym, którego kierownikiem będzie prawdopodobnie słynny trener Kleinschrot.

Zjazd kapitanów sportowych „Makkabi”

W niedzielę obradowała w Warszawie Konferencja Kapitanów Związku Makkabi W Polsce, która miała na celu ustalenie budżetu i reprezentacji sportowej na Makkabiadę. Po wysłuchaniu referatów p. M. Dickensa, oraz prezesa Z. Ruseckiego i sprawozdań poszczególnych Kapitanów Sportowych uchwalono:

Reprezentacja sportowa Polski składać się będzie z piłki nożnej, boks, lekkiej atletyki, gimnastyki, pływania i waterpolo, ciężkiej atletyki i szermierki — razem minimum 70 osób.

Echa zimowej jazdy automobilowej.

Na zawodach automobilowych w Zakopanem, które się odbyły ostatniej niedzieli, łodzianin p. Oskar zajął w kategorii wozów turystycznych zaszczytne czwarte miejsce.

Ostatnia minuta.

Pierwsza podróż samolotem

Bernarda Shaw'a

Londyn, 18 lutego.

(Telegram własny).

(t) Słynny pisarz angielski, Bernard Shaw, który wraz z małżonką przebywa w południowej Afryce, poraz pierwszy w swoim życiu odbył wycieczkę na samolocie. Shaw oświadczył, że uważa ten lot za największe wydarzenie w swoim życiu. Gdy tylko przybędzie do ojczyzny, będzie stale posługiwał się w podróżach samolotami.

Robotnik wysadził dom w powietrze

a następnie popełnił samobójstwo

Goteborg, 18 lutego.

(Telegram własny).

(t) Dziś w nocy został wysadzony w powietrze dom mieszkalny. Śledztwo wykazało, iż dom ten wysadził 35-letni robotnik budowlany, który postanowił zemścić się na swej żonie. Rzucił on do okna pokoju swej żony pakiet z dynamitem, który eksplodował. Z pod gruzów zniszczonego domu wydobyto zwłoki trzech osób. Zwłoki sprawcy tego wybuchu znaleziono nazajutrz w lesie. Okazało się, iż robotników, po dokonaniu zbrodniczego czynu, popełnił samobójstwo.

Córka milionera amerykańskiego

otrula się na okręcie

Londyn, 18 lutego.

(Telegram własny).

(t) Córka milionera amerykańskiego Cooka znaleziona została dzisiaj martwa na pokładzie okrętu, który jechał z Genuj do St. Zjednoczonych. Na szafce nocnej leżał telegram, zawiadamiający o nagłej śmierci jej narzeczonego. Badanie lekarskie wykazało, iż córka milionera otrula się nieznaną substancją.

Młodociany przywódca szmuglerów w Ameryce

zabity w podstępny sposób

Nowy Jork, 18 lutego.

(Telegram własny).

(t) Wczoraj zamordowany został jeden z młodocianych przywódców bandy szmuglerów, Vincent Coll. Coll, jakkolwiek miał zaledwie dwadzieścia kilka lat, odgrywał w świecie podziemnym Ameryki wielką rolę i prowadził kontrolę nad całym szmugłem alkoholu do New Yorku. Zamordowanie Colla odbyło się w sposób następujący:

Został on zawiezony telefonicznie do małej apteki. Gdy przybył do tej apteczki, nie zastał tam jednak osoby, która go wezwała. W sklepie znajdował się szereg osób.

W chwili, gdy właściciel apteki rozmawiał z Collem, wtargnęło kilka uzbrojonych osób, które poprosiły wszystkich obecnych, aby usunęli się na bok. Gdy wszyscy znajdowali się już w drugim pokoju, bandyci kilkoma celnymi strzałami położyli Colla trupem na miejscu.

Katastrofalny wypadek na ślizgawce Dymista gabinetu Laval'a



Na największej ślizgawce w Paryżu, urządzonej na Sekwanie, miał miejsce w tych dniach katastrofalny wypadek, który omal nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. W pewnym momencie, gdy na rzece znajdowało się dużo łyżwiarzy, łód w jednym miejscu pękł i pięć osób wpadło do wody. Dzięki przytomności obecnych — udało się ich w ostatniej chwili uratować.



Premier francuski Laval, niezadowolony z wyniku głosowania w senacie złożył swą dymisję na ręce prezydenta republiki. W związku z tem delegacja francuska na konferencję rozbrojeniową z min. Tardieu na czele, wyjechała z Genewy.

Łcha trzęsienia ziemi na Kubie



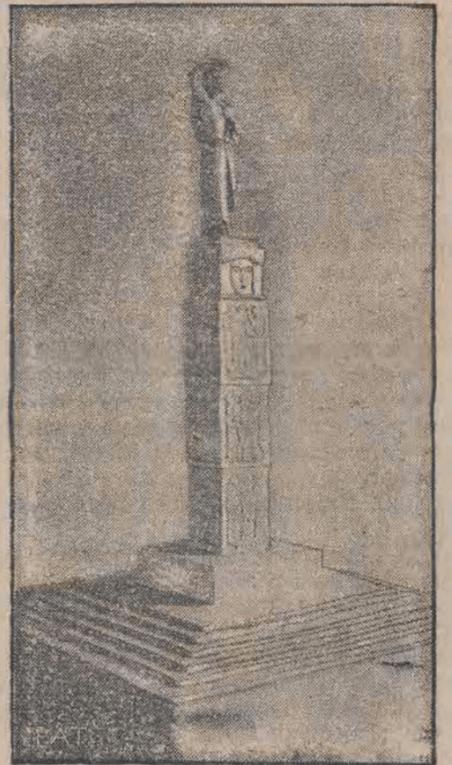
Dopiero obecnie nadeszły do Europy pierwsze zdjęcia z Santiago de Kuba, które nawiedzone zostało trzęsieniem ziemi. Szereg domów został całkowicie zburzony, jak to widać na reprodukcji powyższej fotografii.

Sensacyjny wynalazek naukowy



Od wielu lat uczeni całego świata pracują nad zagadnieniem rozłożenia atomu. I oto obecnie nadchodzi z Ameryki sensacyjna wiadomość, iż trzech inżynierów dokonało tego epokowego wynalazku, budując potężny magnes, który umożliwia rozłożenie atomu na części. O ile wiadomość ta potwierdzi się — będzie to jedno z największych odkryć bieżącego stulecia. Na zdjęciu widzimy olbrzymi magnes oraz jego konstruktorów.

Pomnik Mickiewicza w Wilnie



W Pałacu Reprezentacyjnym w Wilnie otwarto w obecności przedstawicieli rządu, świata artystycznego, naukowców, prasy itd. wystawę projektów pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Z pośród projektów wykonanych przez kilku najwybitniejszych artystów rzeźbiarzy wybrano projekt wypracowany przez Henryka Kunę. Projekt ten przedstawiony będzie ogólnemu Komitetowi Budowy Pomnika do definitywnego zatwierdzenia. Projekt Kuny wyobraża wieszczka w szatach pielgrzyma. Postać wieszczka ma być odlana w brązie (6 m) i umieszczona na 10-metrowym Świątovidzie.

Ilustracja nasza przedstawia projekt pomnika wykonany przez p. Kunę.

Nieście pomoc najbiedniejszym

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. Św. Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE, Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC, Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28. BEDZIN, Biuro: dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA, Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4. ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowski ego. GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom nr Petkowskiego tel. 11-69. CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii nr. 21 tel. 4-48; KALISZ, Złota nr 14; RADOM, A. Eifer ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; — KIELCE, ul. Ściana Sienkiewicza Nr. 39. Tel. 171; SKARŻYSKO, ul. Ilżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK, Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA, Próżna 7, m 34; WILNO, Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyń i okolice: Hieronim Plechocki, KROTOSZYŃ, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń — Leszczyńska 8. Oddział w Lublinie: ul. Kottłajka 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZIŃSK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 159-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redak. odpowiedzialny: Jan Grobelnyk, Łódź, Piotrkowska 49.